

Dziś, d. 6 (19) maja, jako w wysoce uroczysty dzień ur. dzin JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, NAJJAŚNIEJSZEGO PANA MIKOŁAJA II ALEKSANDROWICZA — odprawione zostały nabożeństwa uroczyste w kościołach wszystkich wyznań.

Miasta były upiękzone flagami, a wieżorem iluminowane.

Dzisiejsze stanowisko inteligencji wobec ludu.

Analiza procesów, zahaczających o najistotniejsze dla społeczeństwa interesy ekonomiczno-kulturalne, odsłania nam w całej nagości i jaskrawości rzetelne oblicza ludzkie, których poza osłonkami form codziennego obcowania dopatrzyć się daleko trudniej. Są to wśród burzy wypadków błyskawice, ukazujące przynajmniej na chwilę, gdzie kończy się podporządkowywanie własnych interesów — interesom dobra materialnego i moralnego człowieka, a gdzie zaczyna się brutalny egoizm i krótkowidztwo duchowe. Są to wreszcie chwile przełomowe oznaczające na barometrze dziejowym podnoszenie lub obniżanie się tego słupa namiętności, którego wysokość kreśli rozwój lub upadek charakterów ludzkich i etyki społeczeństw.

W ostatnich czasach namiętnie omawiana w naszej prasie i życiu codziennym kwestja wychodząca ujawniła pobocznie ciekawy proces duchowy, jaki zabarwia różniczkując się umysły współczesnej inteligencji naszej.

Nie mam możności w krótkim artykule chronologicznie wyliczyć całej masy tych drobnych napozór czynników naszego życia zbiorowego, które złożyły się w ostateczności na całokształt pojmowania przez starszą brać naszą stanowiska wobec ludu, tego młodszego brata społecznego, jak go się coraz częściej nazywa w przystępie dobrego humoru.

Z opinii poszczególnych, którym prasa większego i mniejszego autoramentu udzieliła posłuchania, wylaniają się pod wpływem silnego oświecenia dwa wręcz odmienne, diametralnie rozbieżne prądy naszych warstw wierzących.

Pierwszy, uważając siebie za opatrnościowych opiekunów i przez tradycję uświęconych przodków młodszą brać, a przez dziejową metamorfozę stosunków zmuszeni coraz częściej do zawierania kompromisów z ową bracią, wyszukują w swej bogatej wyobraźni urojone lub naciągane mocno motywy, mające wykazać ludowi przysze kleski, jakie czekają go za dobrowolne opuszczanie dzisiejszych warsztatów pracy.

A więc zagranica, według tych panów, nęci prostactwów błyskotkami, fałszywymi blaskami, zarobki ich grzęzną na miejscu i demoralizują tylko lud; lepiej niech za połowę pracują u siebie, aniżeli za ową nadwyżkę niemieckiej hojności, mają dusze swe zatracać na obczyźnie. To znów winę spychają całkowicie na agentów zagranicznych, którzy ludzą lud obietnicami i bajkami o złotych górach.

Inni dowodzą, że uświadamiać lud, oświecać go — jest to zapuszczać jad w duszę chłopca; bo im mniej potrzeb człowiek odczuwa, tem więcej ma szans do zaspakajania tychże.

Szczersi, lub lepiej uświadomieni widzą ruinę gospodarstw w braku robotnika i wprost szukają sposobów ku powstrzymaniu ruchu wychodzącego, pomijając wykretne tłumaczenia, pomawiające lud o fałszywe pojmowanie własnego dobra.

A lud pomimo to wciąż płynie szeroką falą na niemieckie lany!

A więc jest złe, jest choroba o podniesionej gorączce, należy ją leczyć. Jak zwykle w lecznictwie, tak i tutaj się dzieje: lekarzy i recept bez liku. A więc zamknąć granicę, w rozpacz wołają jedni; to radykalny środek! Drudzy odradzają, bo to środek w praktyce niewykonalny i ośmieszyl by tylko ordynującego.

Lepiej wytłumaczyć ludowi, że postępuje nierozsądnie, objaśnić go, uświadomić mu złe następstwa czynów nierozważnych.

Trzeba nawet dla pozorów słuszności, pokazać mu czarne na białym, na paru przykładach dowiedzieć, że szukanie zarobków za granicą jest nie ekonomiczne i narażające moralność.

A lud pomimo to płynie szeroką falą na niemieckie lany.

Glupi ten lud nie chce zrozumieć swego

własnego interesu i posłuched dobrej rodzinnej rady opiekuńczej!

Inna część inteligencji o prądzie ideowo-przeciwnym, nie uważa się ani za „rzekomych ludofików, ani opiekunów młodziej braci, niema pretensji iść przed ludem i drogę ma wskazywać, śledzi jedynie tento tego ludu i narówni z nim w ich szeregach idzie lawą. Ta część kategorycznie oświadcza się przeciw sztuczemu zatamowywaniu gminoruchów, czy też nacisku moralnego.

Pograżać lud w dawną apatię, spychać go na dół społecznej drabiny, skoro się samoistnie budzi do czynnego życia i zdobywa poprawę losu własną dłoń, jest arcy niespołecznie, używając parlamentarnego wyrażenia. Nieparlamentarne miano tych usiłowań stoi między wierszami.

Ciż sami w imię słuszności żądają zmiany stosunków prawnych i wykonywania ich szybkiego przy zawieraniu umów między pracodawcą, a najemnikiem, przy zmianie służby, przy samowolnym opuszczaniu obowiązków służbowych. Zmiana taka ułatwiłaby znakomicie stosunki służbowe, a jednocześnie nie narażałoby gospodarstw na gwałtowne braki w zapotrzebowaniu robotnika.

To pedagogiczne, rozumne zewszeczmiar żądanie (Drobiniak 27 „Echa”) nauczyć ma prostaka o słuszności zasady równej wymiany usług i przyzywać do myśli, że żądając, wywalczając lepsze warunki życiowe, ma wypełniać za to przyjęte dobrowolnie zobowiązania w całej rozciągłości.

Tak się wypowiedziało mniej więcej ta druga część inteligencji w obchodzącej nas dziś sprawie.

Zkąd wynika ta zgodność i że tak powiem „nowość” w poglądach „rzekomych ludofików?” — Wszak ludzie ci po większej części oddzieleni znaczną przestrzenią, nie znający jeden drugiego nie mogli uprzednio porozumieć się i nastroić na jedną nutę.

Według mnie zjawisko zbieżności myśli, harmonji dusz jest cechą przekonań szczyrych o podkładzie uczuciowym głębszym. Ta jednolitość, a przynajmniej jednorodność myśli ma źródło w wielkim, szczerem poszanowaniu ideałów i aspiracji naszego młodszego brata i w głębokim utrwaleniu się tej zapoznawanej prawdy, że jedynym z istotnych czynników, które warunkują postęp w życiu społeczeństw, jest wzrost dobrobytu składających całość jednostek, z drugiej strony duchowa wartość tychże. Kto chce iść naprzód i część egoizmu swego oddać na usługi dobra powszechnego, oba te czynniki winni mieć na uwadze.

Według tych ostatnich emancypacja ekonomiczna warstw pracujących przez „samoistne działanie tychże warstw odbyć się może”, a ewolucja społeczno-ekonomiczna dzisiejszej doby nie jest dążeniem do wytkniętego z góry, zakłętego w doktrynie ustroju, ale jest zjawiskiem samorzutnego wyładowywania się napiętych sił w organizmie ludowym, jest falą czasu, zdążającą w kierunku wyrabiania w klasach pracujących zdolności, które umożliwią ich samoistne działanie i wcielenie w życie swych pragnień i ideałów.

Wobec powiedzianego, ci ostatni przyszli do takiego zrozumienia rzeczy, że właśnie należy dokonywanie tych przemian pozostawić własnym siłom ludu, nie przeszkadzać mu w imię wątpliwej w skutkach opieki do zdobywania tych dóbr materialnych i duchowych, które coraz więcej zaczynają się stawać potrzebami ludu.

Zdaje mi się, że szczerą oceną głosów opinii, ujęta w pewne ogólne formy, śmiało uprzytomnienie sobie wytycznych punktów w sporze o nadzwyczaj zawyżonych i rozmaicie pojmowanych przesłankach, znakomicie ułatwi przeciwnikom wzajemne poznanie gdyż uchylwszy rąbek zasłony, łatwiej prowadzić polemikę nie o czcze słowa i frazesy, a rzucić snop jasnego światła na jądro kwestji, bez względu na potrzebę chwili lub pozorne straty w przyszłości. — Dr. A. K.

P Ł O C K.

Uzupełnienie. Dla uzupełnienia wiadomości podanej w № 38 Echa, „o decyzji Senatu w sprawie podatku przemysłowego” należy jeszcze wyjaśnić: iż kwestja sporna nie dotyczyła procentu od reszty oszczędności, osiągniętych ze złożonego przez stowarzyszonych grosza administracyjnego, ale procentu od całego funduszu opłacanego na administrację przez członków Tow. Kred. m. Płocka.

Na mocy ustawy o podatku przemysłowym wprowadzonej w r. 1885 towarzystwa handlowe i przemysłowe pociągnięte zostały do opłacania dodatkowego 5% podatku od czystego zysku; do kategorii tych towarzystw, zaliczone zostały przez miejscowe urzędy podatkowe i towarzystwa kredytowe, które przez cały szereg lat podatek ten wnosić były obowiązane.

Obok kwestji zasadniczej, czy towarzystwa kredytowe z natury swojej działalności mogą mieć kiedy i w jakich warunkach zyski wynikające z operacji finansowej, Dyrekcja Towarzystwa Kredyt. m. Płocka, wystąpiła jednocześnie przeciw niezasadności przyjętej w obliczaniu takowych zysków. Na mocy Instrukcji wydanej i zatwierdzonej przez p. Ministra Finansów przy wykazywaniu czystych zysków przez dane towarzystwo osiągniętych, należy od dochodów brutto potrącić wydatki poniesione na administrację. — Ustawy towarzystw kredytowych jak wiadomo zobowiązują stowarzyszonych do wnoszenia ustanowionego procentu specjalnie na administrację; fundusz ten obok innych pozycji zaliczanym był przez urzędy podatkowe do dochodów i od ogólnej sumy potrącały były wydatki a wykazana w ten sposób pozostałość stanowiła czysty zysk. Rządzący Senat na skutek skargi wniesionej przez Dyrekcję Towarzystwa, decyzją z d. 20 marca r. b. uznał, iż fundusz składany przez stowarzyszonych na administrację, jako nie pochodzący z obrotów towarzystwa, lecz wnoszony przez członków na specjalne przeznaczenie, nie powinien być włączonym do dochodów a natomiast od sumy dochodów z innych źródeł pochodzących winny być potrącone poniesione wydatki na administrację — dla tego podatek 5% wniesiony przez Towarzystwo za rok 1897/8 w kwocie rs. 187 kop. 13, nakazał powrócić.

Z Dyrekcji Tow. Kred. Ziemińskiego. Termin ostateczny opłacenia raty 2-iej 1899 roku upływa z dniem 30 maja; po tym zaś terminie niezwłocznie wniesione będą ostrzeżenia we właściwe księgi hipoteczne.

Z żeglugi. W Płocku ustaliła się komunikacja wodna z zagranicą pruską. W tym celu parostatki osobowe odpływają codziennie o godz. 7-iej rano do Ciechocinka i Torunia. Z Torunia statki odjeżdżają o godz. 4-iej rano.

Egzaminy przejściowe i ostateczne wychowawców seminarjum katolickiego w Płocku — z języka rosyjskiego, literatury i historii odbyły się w dniach — 15-17 maja.

Krzyż na wieży starożytnej, należącej do gmachu gimnazjum żeńskiego, pochylił się i obsunął w dół, ponieważ belki podtrzymujące go widocznie już przegniły. Może warto pomyśleć o lepszym umocowaniu krzyża na tej starożytnej pamiętce budowlanej. Baszta ta, której mury wieki jeszcze trwać będą, zasługuje na ochranianie, jako zabytek budownictwa starożytnego. Baszta należy do gimnazjum żeńskiego, które utrzymuje w niej skład węgla i drzewa, zarząd więc gimnazjum pamiętać powinien o utrzymaniu budynku.

Utonięcie. W dniu 16 b. m. miał miejsce następujący wypadek: Flisacy, spławiający drzewo budulcowe Wisłą, stanęli w Płocku i wyszli na miasto w celu zakupu żywności. Wracając podchmieleni, napadli na swojego współtowarzysza Wojciecha Maksia, który ratując się zaczął krzyczeć i uciekać po tratwie. Niebawem znalazłszy się na skraj, wskoczył do wody, trzymając się bala; na nieszczęście wtedy nadbiegł przeciwnik Maksia i zadał mu tak silny cios kołkiem, że Maksiak zanurzył się w wodzie i utonął. Policja napastników aresztowała, protokół spisano. Wojciech Maksiak lat 22 liczący był mieszkańcem gub. Łomżyńskiej pow. Ostrowskiego. Zwłok nie znaleziono dotychczas.

Zmarli. S. p. Seweryna z Długoleckich Moczulska, zmarła d. 17 b. m. w wieku lat 82.

S. p. Matylda z Litkiewiczów Waśniewska, żona b. kasjera m. Płocka, zmarła d. 17 b. m. w wieku lat 74.

Ofiary. Zamiast wieńca na trumnę s. p. Seweryny Moczulskiej, pozostała rodzina składa 6 rb. na wpisy dla niezdolnych uczniów.

Ł O M Ż A.

Zebranie Towarzystwa rolniczego.

Temperatura wcale nie majowa. Chłód przenikliwy, chłód późnej jesieni i deszcz często ze śniegiem pomieszany, przejmowały do szpiku kości tych, którzy jechali na wybory łomżyńskie. Ten chłód dawał się

we znaki i w Warszawie, gdzie przez parę godzin odpoczywaliśmy. Jakże jednak odmienne pojęcia i skargi na te figle powietrza majowego. W Warszawie słyszeliśmy narzekania, że wyciągi się nie udadzą, że totalizator będzie mniej czynny niż zwykle. W drodze zaś i tutaj w Łomży wśród rolników są skargi innego rodzaju. Rzepaki, w czasie kwitnienia pomarzęły, oziminy na tutejszych lekkich w ogóle gruntach osłabły w swym wzroście, a w wielu miejscach przemarzęły, kartofle świeżo zasadzone trzeba wykopać i na nowo sadzić. Takie pojęcia odmienne o wpływie zmian i nieprzyjemności aury. Plac z ziemi-rodzicielski wśród tych kamienic i tego loskotu miejskiego nie jest słyszany ich obchodzi totalizator. Ale przechodzimy do przedmiotu.

W przeddzień wyborów odbyło się zebranie członków T-stwa rolniczego. Jeżeli ziębiła nas aura, to przeciwnie rozgrzały nas i ożywiły rozprawy na zebraniu, ten duch obywatelski, społeczny, jaki wśród ziemian łomżyńskich odczuwać się dawał. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Kazimierza Kisielnickiego. Referat wydziału rolnego odczytany przez p. W. Glinkę w sprawie utworzenia przy Towarzystwie posady technika leśnego, który opłacany wspólnymi kosztami, strzegłby, chronił naszych lasów i dawał rady co do zalesienia pustych, piaszczystych okolic, referat wydziału służbowego w sprawie utworzenia sekcji drobnego przemysłu, pięknie w ogólnych rzutach opracowany i odczytany przez p. Stanisława Woyczyńskiego, gruntowny odczyt p. Ad. hr. Starzeńskiego o szkodzie społecznej i ekonomicznej, jaką przynoszą grunta szachownicowe, nie oddzielone, wszystko sprawy szeroko traktowane na tle szerokim — są wyrazem podniosłego ducha obywatelskiego.

Porządek dzienny, zapowiadał jak wiadomo, w części dokończenie ogólnego zebrania rocznego i zwyczajne zebranie członków. — Dopełniono więc wyboru członków zastępców Rady, na których zostali powołani pp. Adolf Bzura (40 g.) i Michał Bronikowski (29) i członków komisji rewizyjnej, do której weszli pp. Maurycy Michniewicz, Bogdan Stawiariski, Stanisław Lasocki, Tadeusz Woyczyński i Antoni Kuberski.

W dalszym ciągu zebrania p. Teod. Rzętkowski przedstawiał wniosek, aby T-stwo wystąpiło do władz odpowiednich z podaniem, żeby rolnicy puttusy związani z Łomżą hipoteką i ubezpieczeniem wspólnem w Towarzystwach ogniowych mogli należeć do T-rzystwa rolniczego w Łomży, oraz aby do tego T-stwa mogli należeć właściciele gorzelni wspólnego zarządu akcyjnego dla gub. płockiej, łomżyńskiej i suwalskiej. — Wniosek to płonny i niemający wielkich szans urzeczywistnienia, — rolnicy bowiem puttusy zapisałi się do syndykatu warszawskiego, z którym złączeni są bliższą odległością, gorzelnicy zaś z miejscowości tak odległej od Łomży nie będą wzięli interesu należenia do T-stwa w Łomży.

Następnie sekretarz T-stwa p. Jan Lutowski odczytał komunikat delegacji rolnej o wynikach prac wydziału mechanicznego przy warsz. sekcji rolnej, o czem zdano sprawę w pismach rolniczych. Próbowano narzucić różnych dwuskibowców, potrzebujących do nawozów, motoru naftowego „Guvo.” siemników rządowych, kartoflarek itd. W czasie rozprawy w tym przedmiocie kierownik „Gazety Rolniczej” p. Wroniński przemawiał za utworzeniem delegacji mechanicznej w poszczególnych T-stwach rolniczych. Ostatecznie na wniosek p. Rzętkowskiego postanowiono sprawę pozostawić do czasu utworzenia się wydziału handlowego.

W sprawie wspomnianych już odczytów p. Glinki, postanowiono zapisywać się na utrzymanie takiego wspólnego technika leśnego. Za sprawą odczytu p. Woyczyńskiego wyłoniła się nowa „delegacja drobnego przemysłu” do której weszli: pp. Zyg. Glogier, Konstanty Długoborski, Wiktor Godlewski, Adam hr. Starzeński, ksiądz Mioduszewski, Stanisław Kiersnowski, Michał Bronikowski, Franciszek Chelmiński, Stanisław Zelechowski i Feliks Uszycki.

Z powodu odczytu p. Adama hr. Starzeńskiego Rada została upoważniona do wystosowania memorjału do władz o stratach ekonomicznych, jakie wynikają z takiego urządzenia, oraz prosić też władze o wydanie odpowiednich ułatwień w komasacji gruntów rozłożonych w szachownicach.

Treści szerszej odczytów nie podajemy, bo wkrótce pomieszcimy je w naszym piśmie. Mówił jeszcze p. Teodor Rzętkowski „o między plonach” na podstawie pracy auto-

ra niemieckiego. Wszystkie odczyty były okłaskiwane przez zebranych i rozbiegane szczegółowo.

Zebranie w ogóle, jak już zaznaczyliśmy, było bardzo ożywione. Na zebranie przybyło około 40 członków, wśród których widzieliśmy kilka osób ze sfery drobno szlacheckiej. Wśród nich inteligencją i wyrobieniem odznaczał się p. Konstanty Długoborski, znany laureat na konkursie gospodarstw włościańskich, który przyjmował w rozprawach o drobnym przemyśle włościańskim szeroki udział.

Z Tow. Kred. Ziemińskiego. Zebranie przedwyborcze T-stwa Kred. Ziemińskiego uchwalilo: popierać myśl, aby Towarzystwo przyszło stowarzyszonemu z pomocą przez wzięcie udziału w kosztach zaległej konwersji częściowej; aby władze Towarzystwa wyjednały prawo udzielania z funduszu swoich pożyczek na zastaw papierów procentowych; aby prowadziły dalej studia nad doprowadzeniem do skutku podzielenia funduszu rezerwowego; a zwłaszcza—aby przywróciły emisję listów zastawnych 4½ owoch.

Zrana dnia 17-go maja rozpoczęły się wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego okręgu łomżyńskiego.

Zebranie otworzył o godz. 10 zrana wicegubernator miejscowy, p. Łabudziński.

Na przewodniczącego wyborom powołano p. Kazimierza Skarżyńskiego, wł. dobr. Kamionka, Tybory (80 głosami).

Na radcę do komitetu wybrano ponownie p. Zygmunta Glogera, wł. dobr. Jeżewo (54 gl.) na radcę dyrekcji głównej wybrano p. Jana Gościckiego, wł. dobr. Brulino Wielkie (54 gl.)

na radcę dyrekcji szczegółowej wybrano p. Jana Henryka Malinowskiego, wł. dobr. Stara Łomża (ponownie, 68 gl.); p. Adolfa Bzurę (ponownie, 78 gl.) i p. Teodora Rzątkowskiego, wł. dobr. Zabawka (35 gl.)

Koncert. W dzień zebrania przedwyborczego odbył się w teatrze miejscowym koncert p. Zen. Rutkowskiego (barytonisty) ze współudziałem śpiewaczki panny Marji Kamińskiej (sopran), p. Aleksandra Chrystowskiego (deklamacja) i p. Włodzimierza Klawera (pianista). Koncert ten, na który przybyli licznie zebrani rolnicy, miał doskonałe powodzenie. Szczegóły podamy w numerze następnym.

Mianowanie. Zarządzający dochodami akcyzy w gub. łomżyńskiej, płockiej, suwalskiej i części warszawskiej r. s. Soltyków, przeniesiony do Witebska, a na jego miejsce naznaczony dotychczasowy zarządzający takimi dochodami we wschodniej Syberji — r. r. st. Sinencki.

Z naszych okolic.

Konkurs. Delegacja mechaniczna sekcji rolnej warszawskiej, urzędzi w roku bieżącym konkurs pielników jednorzędowych burakowych. Konkurs, na który zapisano sześć systemów tych narzędzi, odbędzie się w majątku Ciesle pod Plockiem.

Odezwa. W nocy z d. 10 na 11 maja miasto pow. Kolno nawiedzone zostało przez straszny pożar, który strawił 84 domy mieszkalne, nie licząc w tem stodół i innych zabudowań gospodarskich. Nieruchomości te ubezpieczone były w wydz. ubezpiecz. rządu pow. tylko na 60 tysięcy rubli, w rzeczywistości zaś przedstawiały wartość znacznie wyższą, jeżeli zaś dodamy wartość spalonych ruchomości, to straty od pożaru śmiało obliczać można na jakie 200-250 tysięcy rubli. Przeszło 300 rodzin pozostało w strasznej nędzy, bez dachu, bez chleba, nie jeden w ostatniej koszuli!

Na miejscu zorganizowany został komitet ratunkowy, złożony z naczelnika powiatu p. Grygorosullo, pomocnika naczelnika p. Sorokiewicza, lekarza powiatu d-ra Pełczyńskiego i dziekana miejscowego ks. Kuderkiewicza, do przyjmowania ofiar na rzecz pogorzalców. Komitet rozpoczął działalność swoją natychmiast od wydawania darmo gorącej herbaty i chleba z miejscowej herbaciarni, zanim ofiary od litościwych osób nadpłyną.

Pierwszą ofiarę w ilości stu rubli nadesłała J. W. Pani gubernatorowa baronowa von Korff. Rabin z Łomży i Stawisk nadesłali po dwie fary chleba dla zgłodniałej rzeszy pogorzalców do równego podziału między izraelitów i chrześcijan.

Ale to wszystko jest kroplą w morzu nędzy! Mam nadzieję, że dobre serca postarają się otruć lzy nieszczęśliwych, nakarmić głodnych, przyodziać nagich i. pamiętając na przysłowie: „bis dat, qui cito dat,” po-

śpieszą z pomocą komitetowi, który z wdzięcznością przyjmie wszelkie ofiary, przesyłane na ręce kasjera komitetu ks. dziekana Kuderkiewicza w Kolno.

Członek komitetu, lekarz pow. dr. Józef Pełczyński. (przyp. red.) Redakcja również pośredniczyć może w zbieraniu ofiar na nieszczęśliwych pogorzalców.

Nieporządki na cmentarzu. Przejeżdżających szosą z Pultuska do Wyszkowa zastanawia przykry widok cmentarza grzebalnego w Pniewie, tuż nad szosą: ogrozenie porzucane, krzyże powywracane, kamieni i gruzów—kupy, bydło i nierogacizna spaceruje z całą swobodą po ziemi cmentarnej. Dziwna rzecz, że cmentarzem pniewskim nikt nie myśli się zaopiekować, jakkolwiek opisywany przez nas stan trwa już oddawna.

Upadek przemysłu włościańskiego w powiatach: ostrołęckim, kolneńskim i makowskim, znanca pan Br. B... w „Słowie.”

Włościanie z gub. łomżyńskiej zaczynają wychodzić tłumnie na zarobek do Prus, utraciwszy poważne źródło dochodu, otrzymywanego z guzikarstwa. Podczas kiedy w r. 1894 zarobek ogólny wynosił 16,031 rb. 20 k. na 313 ludzi, zajętych guzikarstwem, w r. 1899 zmniejszyła się znacznie liczba pracujących (159 osób), suma zaś zarobku ogólnego spadła do 6498 rb. 96 k.

Upadek tak pożytecznego przemysłu, zapoczątkowanego niedługo przez zmarłego hr. Krasieńskiego, p. B. przypisuje tej okoliczności, że dawniej materiał surowy na guziki, t. j. muszle perłowe, sprowadzać można było bez cła; obecnie zarówno muszle, jak i krążki z masy perłowej podległy znacznemu ocłomieniu (muszle perłowe w wysokości 4 rb. 50 kop. od puda, krążki z masy perłowej 2 rb. 70 k. od funta).

Strzegowo. Do tutejszego kantoru pocztowego przychodzi ogółem 104 egzemplarze różnych czasopism polskich, z tych gazet codziennych 38 (Gazeta polska 16, Kurjer polski 8, Kurjer warszawski 6, Dziennik dla wszystkich 3, Słowo 2, Kurjer codzienny 1, Gazeta handlowa 1, Gazeta warszawska 1), z tygodników i miesięczników 66 (Biblioteka dzieł wyborowych 1, Rolnik i hodowca 1, Biesiada literacka 4, Gazeta rolnicza 2, Prawda 1, Przegląd katolicki 3, Przyjaciel dzieci 2, Tygodnik ilustrowany 4, Gazeta cukrownicza 3, Gazeta świąteczna 11, Głos 1, Okólnik rolniczo-handlowy 1, Tygodnik polski 1, Wędrowiec 4, Strumień 1, Oświata dla użytku czytelników ludowych 6, Echo płoc. i łomz. 10).

Jak widzimy, ilość pism nie imponuje, ale ponieważ charakteryzuje czytelnictwo w promieniu mniej więcej milowym. Najwięcej pism odbiera cukrownia w Głinojecku i ona w znacznej mierze ożywia tu ruch na poczcie.

Urodzaj zbóż jarych w Królestwie Polskim, według danych centralnego komitetu statystycznego ministerjum spraw wewnętrznych, wyraził się w cyfrach następujących:

Ogółem zebrano w Królestwie w r. 1899: pszenicy jarej 339,6 tysięcy pudów (w gub. łomżyńskiej 20,1. w płockiej 19,3 tys. pudów); żyta jarego 880,6 tys. pudów (w gub. łomżyńskiej 86,4 tys. pud., w płockiej 95,7 tys. pud.); orkiszu ogółem 503,9 tys. pudów; owsa 50,032,8 pudów (w gub. łomżyńskiej 3,244,4 pud., w płockiej 3,017,1 pud.), jęczmienia 26,702,3 pud. (w gub. łomżyńskiej 778,1, w płockiej 1,404,4); hreczki ogółem 2,941,0 (w gub. łomżyńskiej 328,6, w płockiej 317,3), prosa 1,666,9 (w g. łomżyńskiej 67,3, w płockiej 61,6); grochu 8,174,1 pud. (w g. łomżyńskiej 895,0, w płockiej 1,034,1); kartofli 365,868,5 pud. (w gub. łomżyńskiej 25,754,9, w płockiej 28,733,6 pudów).

Ruch w sprzedaży majątków. Dobra ziemskie Blichowo, w pow. płockim, przetrzeni 739 morgów, od p. Adolfa Zawadzkiego nabył p. Edward Zawadzki za 50,000 rubli.

3 włóki we wsi Antosin, w pow. sierpskim od Ignacego i Marjanny Stanczewskich nabył Aleksander Ostrowski po 2,500 rb. za włóki.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Ministerjum skarbu zamierza podnieść akcyzę od tytanu. Od funta tytanu 1-go gatunku akcyza wynosić będzie 1 rb., 2-go gatunku—56 kop., 3-go—24 k. Od 1000 sztuk papierosów 1-szego gatunku 1 rb. 90 kop., a 2-go gatunku—90 k.

Nadprodukcja cukru. Pan St. A. K. w „Gazecie Handlowej” wykazuje, że główną przyczyną obecnego przesilenia cukrowni-

czego u nas jest nadmierny wzrost produkcji cukru, zgola nie odpowiadający spżyciu. Tak naprz. w bieżącej kompanji nadmiar cukru wynosi 15,3 milionów pudów t. j. bliską trzecią część produkcji ogólnej. Nadmiar ten, wobec szybko zwiększającej się w ostatnich czasach liczby nowych cukrowni zwiększy jeszcze bardziej przesilenie. Najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciwko przesileniu jest, zdaniem p. K. uprzystępnienie spożycia cukru tym sferom, które dotychczas używały cukru w zbyt małej ilości, z powodu drożyzny tego towaru. W tym celu nadmiar cukru należy ustępować po niższych cenach instytucjom takim, jak armja, zakłady dobroczynne i t. p.

Zabezpieczenie pieniężne, na mocy którego przedsiębiorstwom handlowym wolno było utrzymywać komiwojażerów, wynosiło dotychczas minimum 500 rb. rocznie. Obecnie suma ta ma być zmniejszoną do 150 rb. na rok.

Rewizja parowców. Inżynierja wkrótce zajmie się szczegółowym zbadaniem statków pasażerskich, przyczem podlegną rewizji nie tylko kajuty, lecz i maszyny. Na statkach wszystkich obowiązkowo znajdować się winny tablice, wykazujące, ilu pasażerów może pomieścić statek, oraz ile pudów bagażu lub towaru.

Departament poczt i telegrafu, wobec projektowanego zwiększenia obsługi telegraficznej, niewystarczającej na wielu stacjach, polecił wszystkim okręgom pocztowo-telegraficznym przedstawić dane dotyczące ruchu depesz w roku ubiegłym, wraz z wycenieniem urzędników etatowych i dyetajrów na każdej stacji.

Kwaterunki. Przepisy o kwaterunkach wojskowych, obowiązujące w Cesarstwie, mają być zastosowane w Królestwie Polskim. W tym celu jak pisze „Warsz. Dniw” utworzyła się specjalna komisja, z inicjatywą naczelnika kraju.

Ministerjum oświaty rezesła okólnik do okręgów naukowych, z żądaniem wymienienia tych gimnazjów i progimnazjów, przy których mogą być zakładane tymczasowe kursy pedagogiczne, przyspasabiające nauczycieli i nauczycielki ludowe. Środek powyższy ministerjum uznało za niezbędny, ze względu na niezwykle brak nauczycieli, wskutek czego nie można otwierać wielu nowych szkół początkowych.

Zarząd pocztowo-telegraficzny jak donoszą pisma rosyjskie ma zamiar wprowadzić 10-godzinny dzień roboczy dla urzędników. Nadto wynagrodzenie urzędników pocztowych będzie zrównane z wynagrodzeniem urzędników komór celnych.

KORESPONDENCJE.

Z Nieszawskiego.

Wychodztwo tutejszego ludu za granicę przybrało rozmiary w tym roku znacznie większe, aniżeli w latach poprzednich. Niemając pod ręką statystycznych danych, nie mogę wykazać w liczbach różnicy wychodztwa pomiędzy bieżącym, a zeszłym rokiem. Ta jednakże okoliczność, że niektóre majątki w pasie pogranicznym pozostały prawie bez służby, czego dawniej zauważyć nie zdarzało się, może posłużyć za dowód bardzo liczej emigracji i przypuszczalnie licniejszej, aniżeli lat poprzednich.

Przed dziesięciami dniami wypadło mi przejeżdżać przez dwie wsie, w których znajdują się kancelarje zarządów gminnych. Zauważyłem, a szczególnie w jednej z tych wsi, masę męczyzn, około stu kilkudziesięciu, przeważnie młodych, oblegających dom, w którym miesi się kancelarja zarządu gminnego. Na zapytanie, odpowiedziano mi, że cała ta gromada ludzi przybyła po przepustki na przejście granicy i że, z początkiem wiosny prawie codziennie takie masy robotnika, obojga płeć zgłasza się po nie.

Brak rąk do pracy, wywołany tak liczną emigracją, zmusza obywateli ziemskich szukać różnych sposobów zaradzenia złemu. — Znam jednego, który już od kilku lat stosuje u siebie środek, z dobrym skutkiem, zapobiegający wychodztwu z jego wsi. Począwszy od wczesnej wiosny, aż do późnej jesieni, płaci stałym najemnikom miesięcznie po 7 rb. mężczyznie i po 6 rb. kobiecie—plus życie w naturze. Nawet t. z. czeladnikowi, którego obowiązany utrzymywać każdy służący dworski, będący na ordynarji, na czas wykopek płaci ceny takie, jakie płaci każdemu najemnikowi. Unormowanie w ten sposób zapłaty zabezpiecza go, jak sam opowiada, od braku rąk do pracy i zmniejsza emigrację.

W pięciu znów majątkach pierwszy raz w tym roku zastosowano środek imigracji. Sprowadzono za pośrednictwem faktora, niejakiego Lejby Wolfa z Biłgoraja, całe partje robotnika z gub. lubelskiej. Mężczyzna otrzymuje 7 rb. miesięcznie, a kobieta i chłopak 6 rb. 50 k. i deputat tygodniowo w naturze w postaci: chleba, kaszy, kartofli, mąki i t. d. Biłgorajczycy, jak słyszałem od ich pracodawców, chociaż powolni, lecz chętni do pracy, przytem posłuszni i uzdolnieni do robót w polu. Odnaczają się także sumiennością w wykonywaniu poleconych robót i nie potrzebują ciągłego nadzoru nad sobą ekonomia lub wóldarza.

Rozpoczął się już na dobre połów jesiotrów na rzece Wiśle na przestrzeni od granicy do Nieszawy. W górze Wisły od Nieszawy rzadko zdarza się złowić jesiotra, gdyż masa sieci, jakie chodzą poniżej Nieszawy nie przepuszcza tej olbrzymiej ryby po za tę przestrzeń Wisły. Ukazał się też w handlu i kawior, tak zwany Nadwiślański, wyrabiany z ikry jesiotrów. Gdy dobrze przygotowany i oczyszczony, jest bardzo smaczny, lecz cenę producenci nałożyli na niego w tym roku wysoką. W detalicznej sprzedaży cena wynosi od 1 rb. 80 k. do 2 rb. za funt. Lat temu pięć, sprzedawano go po 90 kop. za funt, następnie co rok cenę podwyższano, aż wreszcie w tym roku naznaczono cenę stanowczo zawysoką. S.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Zaburzenia chłopskie, wybuchające w ostatnich czasach z różnych powodów, to na Węgrzech, to w Rumunji, a nawet w Galicji—doszły do najwyższego stopnia napięcia w Bułgarii, z powodu przywrócenia przez rząd dawnego sposobu pobierania podatku w zbożu, a nie w pieniądzu. Niesłusznym to żądanie, cofające kraj w rozwoju, do czasów tureckich, wywołało opór zbrojny we wsi Trsteniku, gdzie zamordowano wójta i dwóch żandarmów. Zbuntowani mieszkańcy wioski nie poprzestali na to, lecz połączywszy się z ludem okolicznym, w liczbie od 20 do 30,000 osób, stoczyli z wojskiem formalną bitwę, w której poległo do 250 chłopów i żołnierzy.

Kwestja podatkowa w Bułgarii stała się groźną nieoczekiwanie, pociągnawszy w wir walki lud wiejski; w Hiszpanji też kwestja zajmuje nadewszystko sfery kupieckie i handlowe, ciągnąc się od kilku miesięcy.—Opowiadanie katalońskie, chcąc wyjednać ulgi podatkowe od rządu, założyli związek narodowy jeszcze przed kilku miesiącami; związek ten jednak nie nie wyjednać w sferach rządowych, doszło więc obecnie do zaburzeń ponownych w Barcelonie, Sewilli i Walencji. W walkach ulicznych, które nie obeszły się i bez ofiar ludzkich (na barykadach), przyjmowała udział młodzież uniwersytecka. Związek kupców nawołuje do odmowy płacenia podatków. Gorętsi i młodsi mówcy propagują wprost oderwanie się Katalonji od macierzy. W razie ponownienia się rozruchów, rząd grozi powszechnym stanem oblężenia, dotychczas ogłoszonym w czterech prowincjach katalońskich.

Wiadomości z teatru wojny mówią prawie wyłącznie o powodzeniu oręża angielskiego. Marszałek Roberts zbliżył się już do granic Transwaalu, zajmując bez oporu Kroonsstad, w którym, jak wiadomo miesi się rząd Oranji, po zajęciu stolicy.—Jednocześnie generał Buller wyparł pospiesznie boerów z niezdobitych pozycji, jakie zajmowali w górach Biggarskich i zajął Dundee. Wojnę więc w rzeczypospolitej orkańskiej można uważać prawie za skończoną, pozostaje tylko Transwaal. Zwycięzki pochód wojsk angielskich wywarł odpowiedni wpływ i na przedstawicieli parlamentu w Londynie. Kierownicy tegoż parlamentu: Lord Salisbury i Chamberlain wygłosili śmiało mowy, w których los niezależnych dotychczas republik południowoafrykańskich, został postanowiony. Chamberlain w swej mowie zaznaczył dobitnie, że Anglja znać nie może prawa jakiego kolwiek bądź państwa do wtrącania się w sprawę toczącą się obecnie wojny, która pozostać musi sprawą wyłącznie wewnętrzną. Oranja i Transwaal muszą być wcielone do rządu posiadłości jej królewskiej mości, przyczem po ukończeniu okupacji wojennej, zostaną kolonjami autonomicznymi, o szerokim zakresie samorządu, podobnie jak Kanada i Australia. Niezależność jednak ich polityczną i odrębne istnienie musi być zniesione, gdyż zagrażałoby bezpieczeństwu angielskich kolonji.

Nowe książki i wydawnictwa.

Ilustrowany przewodnik po Paryżu i wystawie powszechnej 1900 r. Warszawa. Nakładem księgarni Teodora Paprockiego i Ski. 1900.

W eleganckim, kieszonkowym wydaniu, ozdobionem licznymi ilustracjami w tekście i pięknym kolorowanym planem Paryża. Firma Paprockiego i S-ki pod powyższym tytułem wypuściła na świat książkę, która dla wybierających się w tym roku z okazji wystawy do tej „stolicy świata,” okaże się bardzo pomocną. Autor uwzględnił wszakże warunki bytu w mieście, opisał jak, co kiedy należy wiedzieć, przyczem uwzględnił kieszeń różnej zamocności. Wydanie piękne, ilustracje i plany wiele pomagają do zbadania tego, co zasługuje na uwagę.

John Ruskin. O prawdziwej kobiecie. Przełożył Józef Jankowski. Warszawa 1900. Nakładem księgarni Teodora Paprockiego.

We wszystkim, w czem zaznaczyła się działalność myślowa i czynna znakomitego mędrca, dążeniem jego było wytworzenie idealnego człowieka, a następnie społeczeństwa. W szeregu odczytów Ruskin starał się wyjaśnić zastosowanie całej kultury umysłowej do różnorodnych celów naszego życia. Naturalnie umysł taki nie mógł pominąć wytworzenia zdań, celów, stanowiska i położenia w społeczeństwie — kobiety. J. Ruskin uważa kobietę za współdziałaczkę mężczyzny z tem zastrzeżeniem, że zakres jej działalności jest różny, co więcej, kobieta jest do pewnego stopnia niejako przewodniczką w życiu, specjalnie w pożyciu małżeńskim.

„Mężczyzna powołany jest do działania, do postępu, do obrony — kobieta powołana do pa-

nowania, do tworzenia lubego ładu, do decyzji i do zarządzania.” „Mężczyzna w kole swej grubej roboty po całym świecie stawia czoło próbom i niebezpieczeństwom: jego rzeczą — błędy, zderzenia, grzechy nieuniknione.” Zadaniem kobiety „królowanie przy ognisku domowym.” Ale, ażeby dosięgła zaszczytu „królowej” powinna stać na równi pod każdym względem z mężczyzną, powinna posiadać wszelkie zalety, które stanowią o królowaniu. „Winna być dobrą dobrocią stałą, niezachwianą, mądrą — i instynktownie, nieomylnie mądrą, nie pychą oschłą, nie chępliwością, lecz ujmującą słodyczą służebnicy najchętniejszej i t. d.” Ażeby kobieta mogła dosięgnąć tego stanowiska i tej władzy we wzajemnym pożyciu z mężczyzną, trzeba ją do tego przygotować przez odpowiednie wychowanie: fizyczne i umysłowe. — A więc w dalszym ciągu Ruskin rozpatruje wszystkie czynniki, stanowiące o idealnym rozwoju i wychowaniu kobiety. „Trzeba jej dać poznać wszystką wiedzę, którą uczyniła ją zdolną zrozumieć trud mężczyzny — i współdziałać z nim. Nie trzeba jednak zaszczepliwać w niej wiedzy w większej mierze nad tę, która dotyczy uczuć i sądów jedynie.” Trzeba w ogóle dać jej takie wychowanie, aby ogarniała bez szczególnych i szczególników całokształt pojęć życia i rozwoju powszechnego przy zachowaniu ogólnem tego, co się nazywa „kobiecością” (das ewig weibliche). Ruskin wskazuje, jak kobieta powinna być chowana, aby osiągnęła ten „idealny poziom”, jak ją trzeba uczyć w szkole, co powinna czytać i t. d.

Pomimo pewnych poetycznych zbyt mglistych zapatywań Ruskina na sprawę „kobiecości,” aby wytworzyć nazwany przez Rus-

kina „Ogród królowej”, radzimy i mężczyznom i kobietom przeczytać tę książkę o treści bardzo podniosłej.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock. 18 Maja.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 850 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 400 korcy, żyta 250 korcy, jęczmienia pastewnego 30 korcy, owsa 150 korcy, gryki — korcy, grochu 20 korcy i rzepaku letniego — korcy.

Dowóz dziś był nieco większy, w obec jednak znacznych potrzeb miejscowych ceny były dziś wyższe.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,10, do 5,40 za 240 f., żyto od rb. 4,00 do 4,25 za 230 f., jęczmienia pastewny od 3,50—3,75 za 210 f., owies od 2,55 do 2,75 za 140 f., grykę od 0,90 do 0,90 za 210 f., groch od 4,50 do 5,00.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakt poprzecznie zawarte około 500 korcy pszenicy i żyta.

Do Warszawy spławiono — berliński z pszenicą. Gdańsk. 18 maja. Tendencja mocna, ceny jednak pszenicy i żyta bez zmiany.

Warszawa 18 maja. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespońskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 97—99, średnia 87—94, posłednia 75—80. Żyto krajowe wyborowe 78—79, średnie 76—77, posłednie 72—74. Jęczmienia brow. 90—92. Na paszę i kaszę 73—80. Owies krajowy 72—78. Groch polny warzelnny—Gryka 87—88. Usposobienie spokojne, ceny stałe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,30 za korzec. Pszenica 5,80. Jęczmienia 3,90—4,20. Owies 2,90.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,30 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5, 97,00—drobne 4,5,—95,85, duże 4—88,25, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 95,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—98,90. Pożyczka premiowa z 1864 r.—308,50 z r. 1866—265,—. Premiowa szlachecka 5—210,75.

Łomża, 18 maja. Pszenica 5,00—5,40 rb., żyto 4,00—4,20, jęczmienia 3,70—4,00, owies 3,30—3,60 rb., gryka 3,80—4,50 rb. groch 5,20—6,00, kar toffe 1 60—2,00.

z DŁUGOŁĘCKICH

SEWERYNA MOCZULSKA

opatrzona Św. Sakramentami po krótkich cierpieniach zmarła dn. 17 maja przeżywszy lat 82.

Pograżeni w smutku córki, wnuki i prawnuki zapraszają znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu W-go Smoleńskiego przy ulicy Warszawskiej na cmentarz rzymsko-katolicki w Niedziele o godz. 6 po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Piątek t. j. 25 Maja o godzinie 9 rano w kościele parafialnym.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGIENCYA:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowic,

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: Superfosfaty, Żużle fosforowe towickie, Gips fosforowy towicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

O G Ł O S Z E N I A.

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a

oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał Skład mebli W. APFELBAUMA w Płocku.

Sprzedaz za gotówkę i na raty.

„ROMANA”

Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryżkie i fasony krajowe.

DOBOR KWIATÓW SZTUCZNYCH. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żaluskiego).

Ign. Brochocki SKLEP WYROBÓW

TABACZNYCH Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalunkowe „Prawdzie” i inne w gatunkach wyborowych.

W powiecie Lipnoskim DO SPRZEDANIA

folwark KAMIENICA włók 19 Cena włóki 4000 rb. bez żadnych wyłączeń. Wiadomość na miejscu, st. pocztowa Dobrzyń nad Wisłą.

ZAKŁAD CHIRURGICZNY I GINEKOLOGICZNY D-ra Solniana w Warszawie

Aleja Szuca № 9. Pobyt z leczeniem od 2 do 6 rb. dziennie. Ambulatorjum od 12 do 1.

Letnie mieszkania

10 wiorst od Płocka w Białej, lasy, jezioro, z utrzymaniem lub bez.

Blizsza wiadomość: Płock, ul. Mostowa, Racięcki, dom własny.

BIURKO

do sprzedania, męskie orzechowe mało używane. Wiadomość róg Tuńskiej i Więziennej, dom Kramera pierwsze piętro.

Wody mineralne naturalne, świeżego czerpania, już nadeszły do apteki A. Donajskiego w PŁOCKU.

VITRAUPHANIES

Francuzkie, naśladowujące w zupełności

SZYBY RÓZNOKOLOROWE

dawniejsze, zastępują korzystnie story, rolety, firanki i t. p., rozświetlając lokale zglądając bez zaciemnienia za mocne światło, chroniąc od promieni słońca umeblowanie mieszkań, obrazy i t. p., powstrzymują zbytnią ciekawość służby, sąsiadów, przechodniów. — Przyłożenie na szkło natychmiastowe. — Kilkoletnia trwałość bez zmiany kolorów wypróbowana. — 250 desenii od 50 k. do 1 r. 80 k. za metr długości (1 łokieć 19 c.). — Szerokość pół metra. — Kupuje się dowolną długość. — Ekspedycja na zaliczenie. — Skład Fabryczny w Warszawie w Magazynie Francuzkim (ulica Hr. Berga № 8). — Poszukuje się Rezydentów.

Patentow. w Anglii.



Crème CAZIMI METAMORFOZA

przeciwko PIEGOM.

Prawdziwy tylko z *CaZimi* podpisem jak obok

Bez tego podpisu *podrobiony*.

Sprzedaz we wszystkich Aptekach, Składach Aptecznych i Perfumerjach.

Składy główne w Domu Handlowym I. B. SEGALL w Wilnie i Odessie.

W Warszawie u Fr. Palsa i L. Spiess i Syn.

Najlepszy środek kosmetyczny. Nadaje twarzy świeżość i gładkość.

w Reczewie

przez Bielsk

jest do sprzedania leśniczyna odpowiednia na: obręczki, laski i pałki do bron, trzonki, szczeble do drabi i t. d. Blizsza wiadomość na miejscu.

Letnie mieszkania

w Tokarach za bardzo przystępną cenę, składające się z 2-ch i 3-ch pokojów, weranda, kuchnia i meble niezbędne, ogród spacerowy, łazienka, śliczne położenie, przystań statków parowych.

Młoda osoba

z konwersacją francuską i niemiecką poszukuje miejsca nauczycielki na wsi lub w mieście.

Wiadomość w Redakcji.

Wyszło z druku dzieło p. t.

„Album uroczystości katolickich”

przez ks. Ig. Charszewskiego.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i u autora w Płocku.

Główny skład w Redakcji „Przeglądu Katolickiego” w Warszawie, Nowy Świat 39.

Uczeń klasy IV

poszukuje korepetycji w mieście lub kondycji na wsi na czas wakacji

Wiadomość w redakcji.

DWOREK

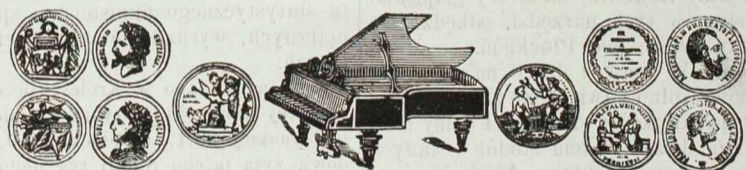
do wynajęcia

na lato z 5 pokoi w Borkowie Kościelnym przez Sierpe.

Wiadomość na miejscu.

Młoda osoba

z muzyką i konwersacją niemiecką, życzy sobie na czas letni przyjąć miejsce na wyjazd do Ciechocinka lub innej miejscowości jako opiekunka dzieci lub starszej osoby. Wiadomość w redakcji.



MAŁECKI

NAJSTARSZA W KRAJU FABRYKA

FORTEPIANÓW I PIANIN

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

NOWO-OTWORZONY

HOTEL ROYAL

w Warszawie,

Chmielna № 31, między Marszałkowską i Bracką.

Elegancko urządzone. — Oświetlony elektrycznością. — Winda. — Wanny.

Prysznic. — Centralne ogrzewanie.

Ceny pojedyncze i umiarkowane.

Telefon 509.

Wyborna Restauracja.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Пlockъ 6 Мая 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.